

Oświadczenie złożone przez senatorów Antoniego Szymańskiego, Jana Żaryna i Jana Marię Jackowskiego na 83. posiedzeniu Senatu w dniu 2 sierpnia 2019 r.

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego oraz do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Jarosława Szarka

W osiemdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej należy szczególnie głośno mówić o zbrodni pomorskiej i przypominać ją. Termin ten, sformułowany i propagowany przez pracowników Instytutu Pamięci Narodowej, wydaje się najbardziej adekwatny. W pierwszych miesiącach działań wojennych na Pomorzu Gdańskim zamordowano bowiem ok. 30 tysięcy osób. Mimo tak dużej skali krwawych wydarzeń z jesieni 1939 r. słabo funkcjonują w świadomości społecznej Polaków.

Na początku września 1939 r. na Pomorzu Gdańskim, w ramach polityki administracji państwowej III Rzeszy, zaczęły powstawać lokalne oddziały niemieckiej straży obywatelskiej złożone z miejscowych Niemców. Organizacja, do której wstąpiło na Pomorzu ponad 38 tysięcy osób, formalnie miała charakter obronny. W rzeczywistości służyła do eksterminacji i załatwiania osobistych porachunków z polskimi sąsiadami.

Przyszłe ofiary zatrzymywano na ulicach, w dworach, miejscach pracy. Polaków gromadzono na posterunkach policji, w budynkach starych fabryk, piwnicach byłych gmachów szkolnych, koszarach wojskowych, zabudowaniach gospodarczych. W tych prowizorycznych aresztach znęcano się nad zatrzymanymi Polakami. Do bicia używano pejczy, desek z gwoździami i wideł. W Rypinie szczuto psami, gdzie indziej wbijano gwoździe w plecy, a wołającym o pomoc i krzyczącym z bólu wkładano w usta gips. W starogardzkim więzieniu ze szczególnym okrucieństwem traktowano księży, zwłaszcza tych o niemiecko brzmiących nazwiskach. Kobiety nauczycielki były torturowane i niejednokrotnie gwałcone. Ci, którzy przeżyli tortury, stawali przed tzw. sądem ludowym. Najwięcej egzekucji odbyło się w okolicznych lasach: piasnickich, szpegawskich, hopowskich, skarszewskich. Niemcy dokonywali eksterminacji także w żwirowniach, piaskowniach – Paterek, Mniszek, Małe Czyste – okopach, rozległych dolinach, parkach miejskich, na polanach.

Jak wynika z ustaleń historyków, 25–30% ofiar nie zginęło w wyniku rozstrzelania, tylko zostało zamordowanych w dołach śmierci tępymi narzędziami, najprawdopodobniej kolbami karabinów i łopatami. Z sądowo-lekarskich oględzin ciał ofiar zbrodni, które przeprowadzono po wojnie w Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Gdańsku, wynika, że kaci strzelali do kłęczących lub leżących ludzi od tyłu, tak aby zabici upadali twarzą do grobu. Rannych dobijano uderzeniami kolb karabinowych lub grzebano w grobie bez dobijania. Jak wynika z relacji, mordowani często zachowywali godną postawę. Niektórzy żegnali się z życiem słowami „Jeszcze Polska nie zginęła!”. Wielu Polaków zostało jedynie postrzelonych i udusiło się w grobach, gdzie zostali przysypani piaskiem i innymi ciałami. Tylko nielicznym udało się przeżyć egzekucję, uciec lub wygrzebać się spod stosu ciał. Po wojnie niektórzy złożyli relacje świadczące o bestialstwie sprawców.

Wśród zamordowanych ok. 30 tysięcy osób przeważali przedstawiciele polskiej inteligencji, ale byli również polscy rolnicy, robotnicy, rzemieślnicy, Żydzi i osoby chore psychicznie.

Była to pierwsza w czasie II wojny światowej tak wielka akcja eksterminacyjna wymierzona w ludność cywilną. Jak podkreślają historycy IPN, zarówno skala, jak i charakter zbrodni niemieckich na obszarze przedwojennego województwa pomorskiego, a także rola straży obywatelskiej, przemawiają za potrzebą wprowadzenia do edukacji i pamięci narodowej nowego pojęcia: zbrodni pomorskiej 1939 r. Naukowcy IPN zaznaczają, iż zbrodnia katyńska czy zbrodnia wołyńska stały się częścią pamięci narodowej Polaków i powinno się stać podobnie ze zbrodnią pomorską – o to również apelujemy. Zwracamy się także do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Instytutu Pamięci Narodowej o podjęcie działań na rzecz godnego upamiętnienia zbrodni pomorskiej.

Antoni Szymański
Jan Żaryn
Jan Maria Jackowski